

REDAKCYJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centrala 350-41
Sekretariat 335-90
Dz. Miński 318-97
Dz. Sport. 335-65
Śmiało i szczer. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redakcyjne zespołu

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK X, NR 286 (3251)

ŚRODA, 1 GRUDNIA 1954 R.

CENA 20 GR

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Dział finansowy 320-94
Centrala 350-41
Ogłoszenia 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT
PRASY „OZYTELNIK”

Chcąc na trwałej podstawie oprzeć swoje bezpieczeństwo miłujące pokój państwa Europy powinny zespolić swe siły i znacznie je wzmóc w wypadku realizacji układów paryskich Oświadczenie min. W. M. Mołotowa na konferencji moskiewskiej

MOSKWA (PAP). — Na pierwszym posiedzeniu konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, 29 listopada, po krótkich przemówieniach przewodniczących poszczególnych delegacji i jednomyślnym powzięciu decyzji o przeprowadzeniu konferencji z udziałem reprezentantów na niej państw — W. M. Mołotow złożył następujące oświadczenie (Podajemy je z nieznacznymi skrótami):

Towarzysze! Rząd Związku Radzieckiego w porozumieniu z rządami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czeskiej, zaprosił państwa europejskie oraz rząd USA do wzięcia udziału w konferencji ogólnoeuropejskiej poświęconej sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Propozycja ta podjęta została w Europie, gdzie sytuacja wywołuje zrozumiałe zaniepokojenie wszystkich narodów miłujących pokój.

Wydarzenia w Europie rozwijają się niebezpiecznie dla sprawy pokoju, ponieważ niektóre państwa zachodnie, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, jak również Anglia i Francja, zdążają wyraźnie do remilitaryzacji Niemiec zachodnich i do wciągnięcia ich do swoich ugrupowań militarnych przeciwstawianych innym państwom europejskim.

Oto zasadniczy sens układów przygotowanych w Londynie i podpisanych 23 października w Paryżu. Obecnie układy te przedstawione zostały do ratyfikacji, ażeby następnie można było przejść do ich wykonania.

W obecnej chwili trzy mocarstwa zachodnie, popierane przez inne kraje bloku północno-atlantycznego, zawarły otwarty sojusz z militarnymi Niemcami zachodnimi. Nie można ocenić ich polityki w odniesieniu do wszechstronnych politycznych i gospodarczych interesów państw Europy. Wszystko to jest pod wielką wagą dla polityki prowadzonej przez państwa

zachodnio-europejskie w latach poprzedzających drugą wojnę światową.

Wówczas rządy mocarstw zachodnio-europejskich nie tylko odmawiały podjęcia współpracy z Związkiem Radzieckim, który w tym czasie wysiłki kładł na zmniejszenie zagrożenia dla państw europejskich i przeciwdziałanie agresji hitlerowskiej, lecz przeciwnie, faktycznie przyczyniły się do wzrostu militarystyki niemieckiej. Odrzucały one propozycje rządu radzieckiego, by zbiorowym wysiłkiem państw europejskich zainteresowanych w zachowaniu pokoju zagrozić drogę wiodącą do rozpętania nowej wojny przez militarystyczne Niemcy. Liczyły na to, że będą mogły wykorzystać Hitlera i jego agresywne plany do swych celów antyradzieckich, myśląc o skierowaniu agresji hitlerowskiej na wschód, przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Głównym celem tych polityk było osiągnięcie tego celu zawarty wszelkie możliwe umowy z Hitlerem, złożyły mu w ofierze Austrię. Był to jedynie wstęp do haniebnej umowy monachijskiej, za pomocą której okupanci hitlerowscy ujarzmiли Czechosłowację. Doprowadziły one do tego, że militarni Niemcy napadli na Polskę, chociaż ówczesny rząd polski uzyskał tzw. „gwarancje” od rządów zachodnioeuropejskich.

Drugą wojnę światową rozpętał i militarni Niemcy. Znane są wszystkie nazwiska głównych zbrodniarzy wojennych napędzanych w procesie norymberskim po zakończeniu wojny.

Nie wolno jednak zapominać, że ówczesne rządy państw zachodnio-europejskich, które przed rozpoczęciem wojny zajmowały wobec Związku Radzieckiego stanowisko nieprzejednanie wrogie, ponoszą wielką odpowiedzialność za to, że nie przeszkodziły agre-

sji hitlerowskiej. Ponoszą one za to szczególną odpowiedzialność, ponieważ odmówiły współdziałania ze Związkiem Radzieckim, ażeby zbiorowym wysiłkiem państw europejskich uniemożliwić militarystom niemieckim wtrącenie w drugą wojnę światową narodów Europy, a następnie również innych narodów.

Przypomnienie tego jest dziś naszym obowiązkiem. Powinniśmy wciąż przypominać o zupełnie jeszcze niedawnych latach drugiej wojny światowej, aby przeszkodzić realizacji zbrodniczych planów obecnych militarnych przywódców w naszym oczach nową wojnę światową.

Należy też podkreślić, że w to ku drugiej wojny światowej mocarstwa zachodnie i Związek Radziecki wraz z innymi państwami, które padły ofiarą napadów, utworzyły potężną koalicję antyhitlerowską, która zapewniła zwycięstwo nad agresorem. Czyż potrzebny jest bardziej przekonujący dowód, że jeśli chodzi o walkę przeciwko agresji niemieckiej i o utrzymanie pokoju w Europie, zbieżne są interesy wszystkich państw europejskich, zainteresowanych w zachowaniu pokoju, w tym Związku Radzieckim i Francji, Anglii i Polsce, Czechosłowacji i Jugosławii, podobnie jak innych krajów? I czyż można zamykać oczy na fakt, że w obecnej chwili czynią się znow na widowni w Niemczech zachodnich ci sami ludzie, którzy zupełnie jeszcze niedawno byli organizatorami i współuczestnikami agresji faszystowskiej przeciwko państwom miłującym pokój, zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie Europy?

Ze wszystkich tego wynika, że między zapewnieniem bezpieczeństwa w Europie, a właściwym rozwiązaniem kwestii nie-

bezpieczeństwa zbiorowego w Europie z udziałem wszystkich państw europejskich zainteresowanych w zachowaniu i utrwaleniu pokoju, bez względu na ich ustrój państwowy i społeczny, a w tym celu przestudiować z jak największą uwagą zarówno istniejący projekt radziecki „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie”, jak i propozycje innych krajów, które w tej sprawie wpłynęły.

Te dwie propozycje rządu radzieckiego, ściśle ze sobą związane, nie zawierają nic, co byłoby wymierzone przeciwko interesom któregokolwiek państwa europejskiego czy nieeuropejskiego. Osiągnięcia porozumienia co do tych propozycji nie można uważać za rzecz prostą lub łatwą, ale nikt też nie zdoła dowiedzieć, że nie można osiągnąć porozumienia co do tych propozycji między wszystkimi państwami dążącymi do pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Te propozycje Związku Radzieckiego różnią się w sposób radykalny od układów zawartych na konferencjach w Paryżu. Obie te propozycje — zarówno propozycja, by nie dopuścić do odrodzenia militarystyki niemieckiej, jak i propozycja dotycząca stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie — mają jeden wspólny cel: zapewnić utrzymanie i utrwalenie pokoju w Europie.

Natomiast u podstaw układów paryskich tkwią inne cele. Układy te biorą za punkt wyjścia wyrzeczenie się zasad zbiorowego bezpieczeństwa europejskiego oraz służą planom remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do ugrupowań militarystycznych niektórych mocarstw zachodnich. A zatem, układy te nie przyczyniają się do utrzymania i utrwalenia pokoju, lecz służą wręcz przeciwnym celom. Układy paryskie biorą za punkt wyjścia przeciwstawienie jednych państw europejskich innym państwom europejskim, podsyłanie sprzeczności pomiędzy nimi i dalszy wysięg zbrojni, co dyktować mogą jedynie plany przygotowania nowej agresji, nowej wojny.

Rząd radziecki umotywował w notach do rządów USA, Anglii i Francji 23 października i 13 listopada swój negatywny stosunek do układów paryskich. W myśl układów paryskich stworzone być mają dwa bloki, w najbliższym czasie Niemcy zachodni mają sformułować 500-550 tysięcy ludzi. Będą oni sformułować, że po sformowaniu państwowych jednostek wojskowych armia zachodnio-niemiecka zostanie zwiększona kilkakrotnie. Oświadczenia te nie są na kon-kretnych podstawach.

Wobec tego Niemcy zachodni mają 200 tysięcy ludzi, a poza tym tzw. „oddziały robocze” i inne zmilitaryzowane organizacje pomocnicze obejmujące około 250 tysięcy ludzi. Razem z przeszło 500-tysięczną armią zachodnio-niemiecką tworzoną zgodnie z układami paryskimi, Niemcy zachodnie mieć będą faktycznie już w najbliższym czasie około miliona ludzi pod bronią.

Prócz tego w ostatnich latach rozpowroszczyły się szeroko w Niemczech zachodnich wszelkiego rodzaju organizacje militarystyczne, jak „związki żołnierskie” i

„stowarzyszenia tradycyjne” grupujące uczestników tych lub innych jednostek dawnych wojsk hitlerowskich, które podczas wojny splamiły się krwawymi zbrodniami i potwornymi bestialstwami. Te „związki żołnierskie” i „stowarzyszenia tradycyjne”, złożone z uczestników „dywizji grenadierów im. fuhrera”, „dywizji przybocznej fuhrera”, „dywizji panczernej Hermanna Goeringa”, hitlerowskich wojsk SS itp., usiłują nie plegnąć faszystowskie tradycje hitlerowskie. Liczba członków tych organizacji militarystycznych osiągnęła już 2 miliony. Z tego wszystkiego widać, że jakkolwiek układy paryskie zapewniają utworzenie 600-tysięcznej armii zachodnio-niemieckiej, jest to jeszcze dalekie od rzeczywistości. W wypadku zrealizowania tych układów utworzona zostanie w krótkim czasie w Niemczech zachodnich armia licząca co najmniej milion ludzi. Do tego należy dodać 2 miliony ludzi zgromadzonych w istniejących organizacjach militarystycznych byłych żołnierzy armii hitlerowskiej, które i teraz utrzymują faszystowskie tradycje hitlerowskie. Skoro tylko rozpocznie się realizacja układów paryskich, militarni Niemcy mieć będą do dyspozycji te miliony ludzi, aby znow spróbować użyć ich jako mięsa armatniego w celu nowej agresji, w celu odwetu i podboju obcych terytoriów.

Układy paryskie dają faktycznie militarystom zachodnio-niemieckim prawo do wskrzeszenia niemieckiego sztabu generalnego. Konsekwencje tego stanu rzeczy nie dadzą długo na siebie czekać. Jednocześnie układy te dają militarystom zachodnio-niemieckim możliwość nieograniczonego rozbudowy przemysłu wojennego. I to tacy monopolistyczni zachodnio-niemieccy, jak Krupp, Abs, Zangen, Dinkelbach i inni, którzy byli głównymi organizatorami militarystyki gospodarki niemieckiej w przeddzień drugiej wojny światowej, odgrywają już kierowniczą rolę w remilitaryzacji Niemiec zachodnich. O tym, jakiego rozmachu nabiera tam remilitaryzacja, świadczy choćby następujący fakt: podczas gdy w ciągu 6 lat, począwszy od 1933 do 1939 roku Hitler wydał na przygotowanie wojny 90 miliardów marek — obecnie, pomimo że rządcące planowane są na cele wojskowe do 1945 roku, w ciągu najbliższych trzech lat przeszło 100 miliardów marek. Stany Zjednoczone rozpoczęły już dostawy broni dla Niemiec zachodnich wartości miliardów dolarów. W tej dziedzinie militarni zachodnio-niemieccy, podobnie jak przed drugą wojną światową korzystają z szerokiego poparcia materialnego największych monopolów USA, czerpiących niemałe zyski z biznesu związanego z remilitaryzacją Niemiec zachodnich.

Nie jest przypadkiem, że w ostatnich czasach na politykę USA wywierają coraz silniejszy wpływ właśnie te monopole amerykańskie, które związane są z najbardziej agresywnymi kołami zachodnio-niemieckimi i które kują broń dla nowotworzonej armii zachodnio-niemieckiej.

Polityka remilitaryzacji pociąga za sobą dalsze wzmaganie się w Niemczech zachodnich wpływu sił militarystycznych i odwetowych, które już teraz potęgują coraz bardziej ofensywę na demokrację.

(Dokończenie na str. 2)

Odpowiedzi mocarstw zachodnich na noty radzieckie w sprawie bezpieczeństwa w Europie

MOSKWA (PAP). W dniu 30 listopada na konferencji prasowej w „Domu Dziennikarza” rzecznik delegacji radzieckiej Iljczow w odpowiedzi na pytania korespondentów zakomunikował co następuje:

29 listopada ambasady Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii w Moskwie przesyłały początkowo Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR noty rządów wyżej wymienionych krajów w odpowiedzi na noty radzieckie z 23 października i 13 listopada.

W notach tych, o analogicznej treści, rządy Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii oświadczają, iż są zdecydowane „jak najszybciej wprowadzić w życie układy paryskie”. Zapewniają, iż pragną „rozstrzygnąć sporne problemy w drodze rokowań prowadzonych w duchu wzajemnego poszanowania istotnych interesów wszystkich uczestników studiujących jednocześnie ze sobą zdaniem w obecnej chwili nie ma rzekomo „niezgodnych” podstaw do osiągnięcia pomyślnych wyników konferencji ani w sprawie Niemiec i Austrii, ani też pozostałych sprawach dotyczących bezpieczeństwa Europy.

W zakończonych w notach stwierdza się, iż rządy wyżej wymienionych mocarstw uważają za możliwe przeprowadzenie konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych po stworzeniu takich podstaw „gdy tylko okaże się, iż istnieje realna perspektywa rozwiązania problemu i po ratyfikacji układów paryskich przez odnośne kraje”.

O ile chodzi o konferencję krajów europejskich w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego, to rządy trzech mocarstw oświadczają w swych notach, iż — ich zdaniem — możliwe jest zwołanie również „konferencji o szerszym zasięgu, obejmującej kraje europejskie i inne kraje zainteresowane”.

Jednakże i w tym wypadku wysuwa się zastrzeżenie w tym sensie, że konferencja taka może być przeprowadzona dopiero po konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych i o ile „okaże się pożyteczna”.

Sport z ostatniej chwili

Wspaniały sukces polskiego boksu

Polska - Belgia

16:4

W dniu wczorajszym odbyło się spotkanie międzynarodowe w Antwerpii między bokserami z Belgii, zakończony wynikiem 16:4. W poszczególnych walkach spotkali się: Dekkens — Kukier, Dany — Kasperczak, Canipel — Socewiński, Billiet — Niedzwiedzki, Sergu — Ponanta, Millialer — Drogosz, Van der Velde — Pietrzykowski, Plut — Piorkowski, Bloch — Wojciechowski i Carpentier — Węgrzyński. Wszystkie walki wygrali Polacy za wyjątkiem Soczewińskiego, który z powodu kontuzji nosa nie walczył, oddając 2 punkty i Węgrzyński, który przegrał z Carpentierem.

Nasz komentarz

Zbliża się szybko wielki, historyczny dzień w życiu naszego narodu - dzień wyborów do nowych organów władzy ludowej. Fundamenty tej władzy stworzyliśmy pracą naszych rąk i mózgow, w ciągu dziesięciolecia umacniając jej trwałość i siłę.

Ta praca - praca twoja i moja, praca rybaka i stoczniońca, marynarza i rolnika, robotnika i naukowca, praca mierzona milionami cegieł, setkami nowych statków i tysiącami jasnych domów, wzrastająca wydajnością naszych pól i rozszerzająca się stale siecią świetlic wiejskich, łączy nas dziś w jedną wielką rodzinę.

Szerokim frontem naprzód, ku socjalizmowi, walczy nas i zespala nas do niepodległej ojczyzny, do wolności, do pokoju, o przyszłość przodków i człowieka. Dlatego siłą jest nasz Front Narodowy, dlatego staje się coraz silniejszy. Tę siłę i jedność zmanifestujemy wszyscy w dniu 5 grudnia, gdy z całą powagą, w poczuciu odpowiedzialności będziemy oddawać swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego.

Drugi dzień obrad konferencji w Moskwie

MOSKWA (PAP). 30 listopada odbyło się drugie posiedzenie konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Przewodniczył szef delegacji polskiej, prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Józef Cyrankiewicz.

Na posiedzeniu złożyli oświadczenia przewodniczący delegacji czeskosłowackiej, premier Republiki Czeskosłowackiej V. Široký oraz przewodniczący delegacji NRD, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grothwohl.

Następne posiedzenie odbędzie się 1 grudnia.

Oświadczenie min. W. M. Mołotowa

(Dokończenie ze str. 1)

kracyjne prawa ludności. Sytuacja ta zagraża przede wszystkim prawom i samej stopie życiowej klasy robotniczej. Przyczyniają się do tego bezpośrednio również układy paryskie. Nie ma w nich ani słowa o obronie elementarnych swobód demokratycznych w Niemczech zachodnich, przewidują zaś one otwarcie wprowadzenie tam nowych ustaw o tak zwanym „stanie wyjątkowym” w wypadku spotęgowania się ruchu ludowego przeciwko odbudowie Wehrmachtu lub w wypadku wzmożenia się walki klasy robotniczej o swe prawa i polepszenie swej sytuacji ekonomicznej.

W październiku odbył się III kongres związków zawodowych Niemiec zachodnich; zachodnio-niemieckie związki zawodowe zrzeszają przeszło 6 milionów osób i są największą organizacją masową klasy robotniczej w Niemczech zachodnich. Kongres ten wypowiedział się zdecydowanie przeciwko planom remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Stwierdził on, że realizacja tych planów „zagroziłaby poważnie zarówno osłabieniu napięcia międzynarodowego, jak możliwości zjednoczenia Niemiec” i że dla Niemiec zachodnich „remilitaryzacja oznacza niebezpieczeństwo stworzenia militarystycznego państwa biurokratycznego, które położyłoby kres wysiłkom ruchu robotniczego zmierzającym do stworzenia demokracji politycznej, społecznej i ekonomicznej”.

Ta uchwała zachodnio-niemieckich związków zawodowych świadczy o tym, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich dokonywana jest wbrew woli klasy robotniczej, wbrew woli większości narodu niemieckiego, że masy pracujące Niemiec zachodnich zdecydowanie przeciwko niej występują. Jednakże władze Niemiec zachodnich nie liczą się z tym. Nie kto inny jak obecny premier Niemiec zachodnich Adenauer, jeszcze w marcu 1952 r., domagając się remilitaryzacji Niemiec zachodnich, snuł takie wojownicze plany: „Remilitaryzacja Niemiec zachodnich powinna być przygotowana do stworzenia nowego ładu w Europie wschodniej”.

Podczas, gdy dawniej o „stworzeniu nowego ładu w Europie wschodniej” mówił Hitler, to po krachu hitlerizmu zaczął o tym mówić Adenauer.

Koła rządzące Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych wprowadzają w błąd opinię publiczną mówiąc o jakichś „gwarancjach” w układach paryskich, które rzekomo zapobiegają możliwości agresji ze strony remilitaryzowanych Niemiec zachodnich. Nie jest przypadkiem, że nikt nie wierzy w te osławione „gwarancje”. Jak wiadomo, traktat wersalski zawierał o wiele większe ograniczenia, jeśli chodzi o wskrzeszenie potencjału wojennego Niemiec. Według traktatu wersalskiego, cała armia niemiecka nie powinna być liczyć więcej niż 100 tysięcy ludzi. Armii niemieckiej nie wolno było w ogóle posiadać niektórych rodzajów broni jak: lotnictwa, czołgów, ciężkiej artylerii. Ustalono istotne ograniczenia produkcji wojennej w Niemczech. Istniały również formalne zobowiązania Niemiec, że nie dokonają agresji przeciwko innym krajom europejskim. Istniały także formalne gwarancje ze strony Anglii i Francji, np. w stosunku do Polski i Czechosłowacji. Przed samą drugą wojną światową Anglia i Francja podpisały nawet z Niemcami hitlerowskimi deklaracje o nieagresji.

Co z tego wszystkiego wynika? Rezultaty są powszechnie znane.

W obecnych warunkach remilitaryzacja Niemiec zachodnich nie biera jeszcze bardziej niebezpiecznego charakteru niż dawniej. Wystarczy powiedzieć, że armia zachodnio-niemiecka otrzymuje do swej dyspozycji wszystkie rodzaje broni, nie wyłączając możliwości użycia przez nią broni atomowej. W takiej sytuacji niewiele trzeba, aby rozpaść wojnę atomową rękami tych militarystów-ludobójców, którzy przeszli hitlerowską szkołę zbrodni wojennych, zglądzieli miliony niewinnych ludzi w swoich obozach śmierci, w kamerach gazowych, gdzie duszono ludzi w Majdanekach, Oświęcimiach i w innych. Czyż można zapomnieć o tym, że te potwory przeżyły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarystycznych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy pomniejszać zgubnych na-

stępstw takiej sytuacji. Znacząco, że w oczach wszystkich odbywa się jawna zмова między militarystami niemieckimi i agresywnymi kołami niektórych państw zachodnich w celu przygotowania nowych awantur wojennych. Niemiecy militarysty i odwetowcy otrzymując do swej dyspozycji zasoby Niemiec zachodnich i odpowiednie poparcie ze strony tych państw zachodnich, a przede wszystkim ze strony koł agresywnych Stanów Zjednoczonych, nie bez podstaw uważają, że zapewni im to już w najbliższym czasie przewagę militarną w Europie zachodniej, na której operując się, ponownie zdepczą wszelkie wiążące ich porozumienia.

Rząd radziecki zwracał już uwagę na to, że układów paryskich nie można pogodzić z francusko-radzieckim układem o sojuszu i pomocy wzajemnej z 1944 roku oraz z angielsko-radzieckim układem z 1942 roku o pokojowej współpracy i pomocy wzajemnej. Oba te układy, tak samo, jak układy poczdamskie, pod którymi widnieje również podpis rządu USA, przewidują, że Francja, Anglia, Stany Zjednoczone i ZSRR podejmą wspólne kroki w celu zapobieżenia nowej agresji ze strony Niemiec i wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej. Układy paryskie zostały zawarte nie tylko bez udziału ZSRR, lecz są ponadto wyraźnie wymierzone swym ostrzem przeciwko Związkowi Radzieckiemu i równocześnie przeciwko innym państwom europejskim. Poczynania takie nie mogą nie podważać zaufania międzynarodowego oraz nie mogą nie dyskredytować polityki rządów, które naruszają układy i porozumienia.

Koła rządzące USA, Anglii i Francji wskrzeszając militarystykę w Niemczech zachodnich oświadczają, iż czynią to kierując się rzekomo „względami obrony Europy zachodniej”. Rząd radziecki niejednokrotnie wskazywał na to, jak dalece bezpodstawne i fałszywe są te twierdzenia, jak dalece sprzeczne są z rzeczywistością.

Przecież żadnemu z państw uczestniczących w układach paryskich żadna agresja, żadna napastka nie groziła i nie grozi; żadne z tych państw nie twierdziło i nie ma podstaw, by twierdzić, że niebezpieczeństwo takie dlań istnieje. A więc o „względach obrony” mówi się w danym wypadku po to, aby uzasadnić czynny w oczach opinii publicznej takie poczynania.

Układów paryskich, podobnie jak innych planów wojennych bloku atlantyckiego nie można uzasadnić fałszywym powoływaniem się na „względny obrony”, a z drugiej strony nie trudno zrozumieć ich rzeczywiste cele. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że wciąganie do ugrupowań militarystycznych uzbrajanych ponownie Niemiec zachodnich ma takie same cele jak zakładanie licznych baz wojennych na terytoriach położonych w pobliżu granic Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. I nie należy uważać za rzecz przypadkową, że temu wszystkiemu towarzyszą wezwania do wysiłku zbrojnego oraz coraz to nowe oświadczenia agresywne o konieczności układania swych stosunków z innymi krajami w oparciu o siłę, o dalszy wzrost zbrojeń. Czegoż jeszcze trzeba, aby zrozumieć, że układy paryskie, tak samo jak inne plany bloku północno-atlantyckiego, nie służą sprawie pokoju, lecz przygotowaniu nowej wojny?

Układy paryskie świadczą, że agresywnym kołom Stanów Zjednoczonych, jak również Anglii i Francji obec są interesy przywrócenia jedności Niemiec oraz w ogóle interesy narodu niemieckiego. Przekształcenie Niemiec zachodnich w państwo militarystyczne uniemożliwiło ich zjednoczenie z miłąjącą pokój Niemiecką Republiką Demokratyczną w jednolite państwo demokratyczne Niemcy. Koła te interesują się jedynie możliwością wykorzystania Niemiec zachodnich do własnych celów. Dlatego też cała ich koncepcja opiera się na nieuchaniu przywrócenia jedności państwa niemieckiego na zasadach demokratycznych i pokojowych, do czego dąży Związek Radziecki. Samo wskrzeszenie militarystyki niemieckiej potrzebne im jest po to, aby na tej podstawie zrehabilitować spisek z militarystami niemieckimi i przy pomocy tworzonej przez nie ugrupowań militarystycznych z udziałem remilitaryzowanych Niemiec, wzmocnić wszelkiego rodzaju presje na Związek Radziecki i inne kraje europejskie nie wchodzące w skład ich ugrupowań militarystycznych. To wła-

nie nazywają one polityką „z pozycji siły”.

Zdawaloby się, że czas już najwyższy zrozumieć, iż żadnymi groźbami nie można zastraszyć narodu radzieckiego i krajów demokracji, w których władzę sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem i które pomyślnie kroczą naprzód drogą budowy socjalizmu. Jeżeli tego rodzaju próby kończyły się fiaskiem w przeszłości, tym bardziej beznadziejnie są wszystkie i wszelkie tego rodzaju agresywne plany obecnie, gdy wielki Związek Radziecki oraz kraje demokracji ludowej są jak nigdy dotychczas pewne swej pozycji i dalszych sukcesów w budowie socjalizmu. Nie ma na świecie siły, która by mogła cofnąć koła historii.

Odrzucając wszelkie plany wskrzeszenia militarystyki niemieckiej oraz wszelkie próby wykorzystania tej czy innej części Niemiec w interesie któregoś z ugrupowań militarystycznych Związek Radziecki wypowiada się za tym, aby Francja, Anglia i USA wspólnie z ZSRR przystąpiły do rozwiązania problemu niemieckiego. Aby osiągnąć ten cel — trzeba będzie pokonać nie małe trudności, przede wszystkim jednak należy osiągnąć porozumienie między czterema mocarstwami w sprawie przywrócenia jedności Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. Wymaga to z kolei osiągnięcia porozumienia w sprawie przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, na podstawie których zostałyby wybrani ogólnoniemiecki parlament i utworzony ogólnoniemiecki rząd demokratyczny.

„Czy możliwe jest takie porozumienie między czterema mocarstwami w sprawie niemieckiej, które odpowiadałoby interesom bezpieczeństwa europejskiego, jak również interesom narodu niemieckiego? Rząd radziecki uważa, że porozumienie takie jest możliwe. Jest ono możliwe, jeśli zamiast planów remilitaryzacji tej czy innej części Niemiec, wszystkie cztery mocarstwa postawią sobie za cel osiągnięcie porozumienia w sprawie przywrócenia jedności Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego.”

Związek Radziecki dąży do porozumienia z Francją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi w sprawie Niemiec, a przede wszystkim w sprawie przywrócenia jedności państwa niemieckiego. Porozumienie takie może być osiągnięte, jeśli wszystkie cztery mocarstwa będą działały w kierunku zblżenia Niemiec wschodnich i zachodnich, będą dążyły do tego, aby zjednoczone Niemcy stały się państwem rzeczywistie pokojowym i demokratycznym.

Dziś trwają intensywne przygotowania do ratyfikacji układów paryskich. Agresywne koła mocarstw zachodnich czynią wszystko, co w ich mocy, aby przystąpić jak najrychlej do realizacji tych układów, a więc do jawnej remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz wciągnięcia ich do ugrupowań militarystycznych.

Oznacza to, że ratyfikacja i realizacja układów paryskich wywoła poważne komplikacje w całej sytuacji międzynarodowej. Od chwili przystąpienia remilitaryzowanych Niemiec zachodnich zarówno do północno-atlantyckiego bloku wojskowego, jak i do utworzonego właśnie zachodnio-europejskiego sojuszu militarystycznego, agresywny charakter ugrupowań militarystycznych stworzonych przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję wzmożenie się pod wieloma względami.

Wobec tego, że w krajach, wchodzących w skład agresywnych ugrupowań militarystycznych, lotnictwo wojskowe i inne rodzaje broni będą rozbudowywane, a zwłaszcza wobec tego, że te ugrupowania militarystyczne sprzymierzają się z militarystycznym wskrzeszaniem w Niemczech zachodnich — inne państwa Europy będą zmuszone podjąć skuteczne środki w celu zapewnienia własnej obrony i w celu zapobieżenia agresji. Taka sytuacja wywołana przez politykę mocarstw zachodnich musi doprowadzić do dalszego wzmożenia wysiłku zbrojnego, do zwiększenia armii i budżetów wojskowych państw europejskich, co zwiększy w znacznym stopniu podatki i inne ciężary spoczywające na barkach wszystkich narodów Europy. Wszystko to świadczy o tym, że bez wyrzeczenia się polityki tworzenia ugrupowań militarystycznych jednych państw, przeciwstawionych innym państwom europejskim nie sposób zapewnić pokoju w Europie.

Zamiast takich ugrupowań militarystycznych, których tworzenie pro-

wadzi do nowej wojny, trzeba, aby państwa europejskie zjednoczyły swe wysiłki w celu zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego — oto droga, prowadząca do utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie.

Jeszcze na berlińskiej konferencji czterech mocarstw w pierwszych miesiącach br. Związek Radziecki zaproponował, aby omówiono wysunięty przez projekt podstawowych zasad „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie”. Mimo, że projekt ten nie spotkał się z należytym poparciem ze strony Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, sprawa stworzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie pozostaje nadal głównym tematem zainteresowania wszystkich narodów europejskich.

Projekt układu przewiduje, że uczestnikami układu mogą być wszystkie państwa europejskie, niezależnie od ich ustroju społecznego, wszystkie państwa europejskie uznające cele układu i przyjmujące odpowiednie zobowiązania. Projekt układu przewiduje także, że dopóki Niemcy nie są zjednoczone, równouprawnionymi uczestnikami układu, będą mogły zostać Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna, a po przywróceniu jedności Niemiec — zjednoczone państwo niemieckie. Projekt tego układu przewiduje następną, że jego sygnatariusze zobowiązują się, iż powstrzymają się od wszelkiej agresji wobec pozostałych uczestników układu, iż nie użyją przemocy zbrojnej, że będą rozwiązywały wszystkie spory, mogące ewentualnie powstać między nimi w drodze pokojowej, zgodnie z postanowieniami Karty NZ. W wypadku zbrojnej napadci w Europie na jedno lub kilka państw — uczestników układu, każdy z uczestników tego układu ma obowiązek udzielenia pomocy państwu lub państwom zaatakowanym — wszystkimi możliwymi środkami, włącznie z użyciem sił zbrojnych, w celu przywrócenia i zapewnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Państwa — sygnatariusze układu — zobowiązują się, że nie wezmą udziału w żadnych koalicjach lub sojuszach, że nie podpiszą żadnych porozumień, których celem byłoby sprzeczne z celami układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Ten lub podobny projekt podstawowych zasad układu ogólnoeuropejskiego może, zdaniem rządu radzieckiego, stać się fundamentem utworzenia takiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, który dałby narodom Europy całkowitą gwarancję pokoju i bezpieczeństwa.

Wysuwając ten projekt układu rząd radziecki oświadczył, że gotów jest rozważyć również inne propozycje, mogące przyczynić się do osiągnięcia porozumienia między zainteresowanymi państwami. Trzeba jednak podkreślić, że mimo wielokrotnych propozycji rządu radzieckiego, aby rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji przystąpiły do omówienia tak doniosłego dla zapewnienia pokoju problemu — wspomniane rządy uchylają się od tego.

Pierwotne zastrzeżenia wobec wysuniętego przez rząd radziecki projektu dotyczyły, jak wiadomo, po pierwsze — udziału Stanów Zjednoczonych w systemie europejskiego bezpieczeństwa zbiorowego, a po wtóre — stosunku rządu radzieckiego do Paktu Północno-Atlantyckiego. Kiedy zaś rząd radziecki jeszcze w marcu br. wypowiedział się za udziałem Stanów Zjednoczonych w układzie ogólnoeuropejskim i wyraził gotowość omówienia z zainteresowanymi rządy sprawy udziału ZSRR w Pakcie Północno-Atlantyckim — rządy trzech mocarstw zachodnich zaczęły się kłócić o nowe preteksty, aby odmówić wspólnego rozpatrzenia sprawy stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Przed 9 miesiącami na konferencji berlińskiej rząd radziecki wysunął propozycję stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji nie przyjęły tej propozycji. 24 lipca, tj. przed 4 miesiącami, rząd radziecki zaproponował zwołanie konferencji ogólnoeuropejskiej w tej sprawie, a następnie zaproponował wstępne omówienie tego problemu na konferencji czterech mocarstw. Jednakże i te propozycje Związku Radzieckiego nie zostały przyjęte przez trzy mocarstwa zachodnie.

Ponieważ ostatnio stało się jasne, że podejmuje się zdecydowane kroki, by jak najszybciej przedsięwziąć ratyfikację układów paryskich, wymierzonych przeciwko podstawowym zasadom zbiorowego bezpieczeństwa w Europie, — rząd radziecki, po odpowiednich konsultacjach z rządem Polski i Czechosłowacji, zaproponował zwołanie w dniu 29 listopada ogólnoeuropejskiej konferencji w tej sprawie. Obecnie wieny, że również i ta propozycja nie została przyjęta przez rządy USA, Anglii i Francji.

Tak więc, w ciągu tego roku rząd radziecki trzykrotnie proponował rządowi Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji wspólne omówienie niezwykle pilnego i palącego problemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, lecz propozycje te ani razu nie uzyskały poparcia wspomnianych rzą-

dów. Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji nie decydują się na to, by odrzucić wręcz propozycje w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Tłumaczy to należyte zapewne tym, iż nie mogą one nie liczyć się z okolicznością, że wśród narodów europejskich wzrasta się dążenie do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Jednakże rządy wspomnianych państw czynią wszystko, co w ich mocy, by przeszkodzić zorganizowaniu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Należy podkreślić, że wspomniane rządy nie tylko uchylają się od rozpatrzenia zaproponowanego przez Związek Radziecki projektu ogólnoeuropejskiego układu o zbiorowym bezpieczeństwie w Europie, lecz nie wysuwają również żadnych własnych wniosków w tej sprawie. Obecnie ich plany znalazły wyraz w układach paryskich, których celem nie jest zapewnienie bezpieczeństwa zbiorowego i pokoju w Europie, lecz utworzenie, z udziałem remilitaryzowanych Niemiec zachodnich, takich ugrupowań militarystycznych, które wywołają wzmożenie niebezpieczeństwa wojny w Europie i nowy wzrost napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Wiadomo powszechnie, że w Europie istnieje już od kilku lat militarna organizacja agresywnego bloku północno-atlantyckiego. Organizacja ta ma swój sztab wojskowy, który przygotowuje plany nowej wojny w Europie, zakłada liczne lotnicze i morskie bazy wojskowe w pobliżu granic Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Agresywne to ugrupowanie ma również swego dowódcę naczelny, a jest nim generał amerykański, który od czasu do czasu chętnie wygłasza chępliwie wojownicze przemówienia.

Układy paryskie są dalszym i wyjątkowo niebezpiecznym etapem w przygotowywaniu nowej wojny w Europie. Narody Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji, Węgier i Rumunii, Bułgarii i Albanii oraz Niemiecką Republiką Demokratyczną, których rządy są reprezentowane na obecnej konferencji, wiedzą, że plany imperialistycznych mocarstw zachodnich wymagają nie tylko szczególnej czujności, lecz także podjęcia praktycznych kroków, mających na celu zapewnienie swego bezpieczeństwa. Powinny o tym wiedzieć również inne narody Europy i nie tylko Europy.

Na naszej konferencji obecny jest przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej, której udział w rozwiązywaniu ważnych problemów międzynarodowych odpowiada interesom wszystkich miłujących pokój narodów.

Rozwój przyjaznej współpracy między krajami europejskimi a Chińską Republiką Ludową przyczyni się do utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie.

Ponieważ już w najbliższym czasie przygotowuje się ratyfikację i realizację układów paryskich, — miłujące pokój narody europejskie nie mogą ograniczyć się do tych środków, jakie dotąd stosowały w celu zapewnienia swej obrony. Dotyczy to przede wszystkim państw, które są reprezentowane na obecnej konferencji. Rzecz jasna, że dotyczy to również innych miłujących pokój państw, które nie chcą być pachołkami czy poplecznikami w dziele przygotowania i rozpętania nowej wojny w Europie.

Chcąc na trwałej podstawie oprzeć swoje bezpieczeństwo, miłujące pokój państwa Europy powinny zespolić swoje siły i znaczenie wzmocnić je w wypadku raty-

fikacji i realizacji układów paryskich. W tym celu trzeba należyście przygotować zastosowanie takich środków zwiększenia zdolności obronnej, które odpowiadałyby obecnej sytuacji. Wymaga to od państw uczestniczących w obecnej konferencji podjęcia wspólnych kroków w dziedzinie organizacji sił zbrojnych i ich dowództwa, jak również innych środków, by skutecznie ochronić pokojową pracę naszych narodów, zagwarantować nietykalność ich granic i zapewnić obronę przed ewentualną agresją. Rząd radziecki jest głęboko przekonany, że reprezentowane na niżej konferencji państwa są jednomyślnie w swym dążeniu do tego, by przyczynić się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego w Europie dla wszystkich państw, niezależnie od ich ustroju społecznego i państwowego.

Jednakże miłujące pokój państwa nie mogą nie liczyć się z okolicznością, że agresywne koła niektórych państw zachodnich dążą do tego, by uniemożliwić stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Ostatnio państwa te wzmagają do tego stopnia swe wysiłki w kierunku stworzenia niebezpiecznych dla pokoju ugrupowań wojennych, że pragną uczynić wskrzeszony przy ich pomocy militarny niemiecki główną podstawą swej potęgi militarnej. W związku z tym nie możemy ignorować lub nie doceniać tego, że ratyfikacja układów paryskich wymagałaby nowych poważnych kroków dla zapewnienia należytej zdolności obronnej miłujących pokój państw oraz dla utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie.

Układy paryskie pośpiesznie skłeczone przez rządy niektórych mocarstw zachodnich nie mogą uzyskać rzeczywistego poparcia narodów, ponieważ godzą w ich interesy, a przede wszystkim w interesy pokoju. W układach tych znalazły wyraz agresywne plany i wojenno-polityczne kombinacje trzech mocarstw zachodnich, które tak gorączkowo rozpatrywały je na odbytej ostatnio konferencji londyńskiej i paryskiej. Walka przeciwko tym układom nabiera dopiero rozmachu.

Jeśli chodzi o te nasze propozycje, które mają na celu zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i które — inaczej niż niebezpieczne dla pokoju plany wskrzeszenia militarystyki niemieckiej — zmierzają do osiągnięcia międzynarodowych porozumień w sprawie niemieckiej, zarówno w interesie pokoju powszechnego, jak i w interesie samego narodu niemieckiego, to propozycje te cieszą się coraz większym poparciem narodów Europy i całego świata.

Świadczy o tym wymownie obecna konferencja krajów europejskich. Konferencja ta będzie niewątpliwie ważnym etapem na drodze do utworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa europejskiego, systemu, który, ciesząc się poparciem narodów Europy i całego świata, ma ogromne znaczenie dla zapobieżenia nowej wojnie światowej.

Narody Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, jak również inne zaprzyjaźnione z nami państwa, z ufnością patrzą w przyszłość.

Polityka oraz konkretne kroki reprezentowanych tu państw mają jeden wspólny cel: z całym odaniem służyć interesom narodu, interesom mas pracujących.

Oznacza to, że zawsze powinniśmy przyczyniać się do utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami, walczyć o nieustanny rozwój ekonomiki i kultury naszych narodów, co zapewnia coraz większy wzrost stopy życiowej mas pracujących w krajach socjalizmu. Zarówno polityka wewnętrzna, jak i polityka zagraniczna państw socjalistycznych cieszą się zdecydowanym poparciem narodów.

Obecna konferencja moskiewska poświęcona jest problemom, które mają ogromne znaczenie nie tylko dla narodów Europy, lecz również dla sprawy zapewnienia pokoju na całym świecie. Rząd radziecki jest przekonany, że moskiewska konferencja krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie chlubnie wywiązała się ze stojących przed nią zadań. Będzie ona służyła sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Przyczyni się ona równocześnie do dalszego, jeszcze potężniejszego zespolenia sił pokojowych na całym świecie.

Przedterminowo wykonamy roczny plan produkcji Zobowiązania załóg robotniczych dla uczczenia wyborów do rad narodowych

Z programu wyborczego Frontu Narodowego

Apel Centralnej Rady Związków Zawodowych, wzywający załogi robotnicze do zaciągania warty produkcyjnej na czesć wyborów do rad narodowych, nie minął bez echa. Jako pierwsze odpowiedziały nań załogi czterech wielkich zakładów przemysłowych trójmiejskiej — Stoczni Gdańskiej, portu gdańskiego, Nadmorskich Zakładów Przem. Drzewnego i Gdańskiej Stoczni Remontowej.

W Stoczni Gdańskiej

Tłumnie przybyli stocznicy gdańscy do sali teatralnej Domu Kultury, by wziąć udział w uroczystym wiecu przedwyborczym. Na wstępie zabiera głos przedstawiciel Woj. Komitetu Frontu Narodowego w Gdańsku — W. Winter. Mówi on o poważnych osiągnięciach ubiegłego dziesięciolecia oraz o zadaniach, jakie stoją przed całym narodem i przed no wybranymi radami narodowymi.

Następnie na trybunę wchodzi wityny owacyjnie organizator K.C. PZPR w Stoczni Gdańskiej — Lukasiak. Słowa jego raz po raz zebrały przerywane rzeszistymi oklaskami.

— Głos naszej delegacji — powiedział on m. in. — która udała się ostatnio na konferencję

Europejską w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego do Moskwy, będzie głosem całego narodu, pragnącego zabezpieczenia jego pokojowej, twórczej pracy, stworzenia warunków, by z owocami tej pracy mogli on jak najlepiej korzystać.

Owacyjnie witają stocznicy wchodzącego na trybunę Osnińskiego — montera z wydz. K-2. — Załoga naszego wydziału — mówił Osniński — 29 listopada stanęła na warchach produkcyjnych. W wyniku realizacji licznych podjętych przez nasz wydział zobowiązań produkcyjnych możemy z dumą zameldować, że w dniu dzisiejszym osiągnęliśmy wykonanie 113 proc. planu listopadowego oraz wykonanie rocznego planu produkcji.

Długotrwałymi oklaskami powitali stocznicy tę radosną wiadomość.

Zrywają się rzesziste oklaski, gdy na trybunę wchodzi kandydat Stoczni na radnego do Woj. RN — nigner Strzałkowski. — Pragnę powiedzieć, że wasze go zaufania nie zawiodę i popieram to czynem, zaciągając warty produkcyjną. Wraz z moją brzdą dą niterów zobowiązujemy się skończyć nitowanie na swej jednostce do 10 grudnia br. oraz podnieść wydajność pracy o ok 15 proc.

Następnie w imieniu swojej brzdądy mówi Cichowlas, kandydat do MRN w Gdańsku:

— Moja brzdąda postanowiła dla uczczenia wyborów zanitować stępkę na jednostce 131019 na 3 dni przed terminem, podnosząc wydajność pracy ze 198 proc. na 207 proc.

Zabiera głos przewodniczący rady zakładowej Szkolek, który mówi o warchach zaciągających przez stocznicy gdańskich: — 15 wydziałów podjęło zobowiązania wydziałowe dla przy-

śpieszenia przedterminowego wykonania planów rocznych i oddania w terminie 3 jednostek do eksploatacji. Załogi poszczególnych wydziałów zobowiązały się wykonać swe roczne plany produkcji od 4 do 15 grudnia br.

Zobowiązania te zostały pogłębione warchami produkcyjnymi, które zabezpieczają wykonanie zobowiązań wydziałowych, a nawet skracają jeszcze terminy i gwarantując przedterminowe wykonanie planu dają dodatkową produkcję na r. 1955 i zapewniają prawidłowy start w produkcji ostatniego roku Sześcioletki.

Do chwili obecnej zaciągnięto w Stoczni Gdańskiej 11 warch dla wydziałowych, 207 zespołowych i 93 indywidualnych, które ogółem zaciągnęło 6287 pracowników.

Na wyróżnienie zasługują: brzdąda Porozynskiego z wydz. K-4, który jako kandydat do MRN zobowiązał się wraz z brzdądą podnieść wydajność ze 187 proc. na 195 proc. normy; zespół Kiełbasy, kandydat do Woj. RN z wydz. K-1, który postanowił wydajność pracy ze 175 proc. podnieść na 186 proc. normy i wielu innych.

MIGAWKI z wybrzeża

Mewy i „Mewy“

Zatwiej jest chyba schwytać 10 prawdziwych, morskich, uskrzydłych mew, niż kupić w trójmieście 10 „mew“... tytoniowych. Kioskarze jak gdyby się zmówili i biadola w jeden głos: „Tylko 10 „mew“?!” Weź pan całą paczkę, kto mi weźmie resztę. To się kręsz, to wysycha...“ I najczęściej po prostu odmawiają sprzedaży 10 sztuk.

A może by tak przemysł tytoniowy rozpoczął pakowanie „mew“ po 10 sztuk? J. Ł.

Wzgórze ciemności

Nie jest to tytuł sensacyjnej powieści, lub mroźnego krew w

złych filmu, lecz po prostu poczytany przystanek kolei elektrycznej — Wzgórze Nowotki. Oświetlenie peronu jest zgoła niewystarczające, lampa w tunelu nie może bowiem oświetlić peronu. Powinno być co najmniej jedna latarnia na górze, która by oświetliła schody. J. Ł.

„Reflektorem po czasopismach“

Dzisiaj o godz. 17,30 w Bibliotece Miejskiej przy ul. Grunwaldzkiej 44 we Wrzeszczu mgr Kochanowska dokona przeglądu kulturalnego „Reflektorem po czasopismach“.

Apteka nr 15 znowu czynna

Po generalnym remoncie otwarta została apteka nr 15 przy ul. Rokossowskiego 21 w Sopocie. Dzięki pomocy Prezydium powiatowego MRN — na potrzeby apteki przyznano sasiadujący lokal sklepowy. Pozwoliło to w rezultacie powiększyć nie tylko pomieszczenia administracyjne, magazynowe i pracowni, lecz zwiększyła się także powierzchnia sali, w której przyjmuje się recepty. Unowocześnienie lokalu, m. in. szklane osłony, chroniące personel apteki od kichających klientów, otwarcie kilku okienek dla przyjmowania, wyceny i wydawania leków pozwoli na sprawniejszą obsługę.

Zobowiązania na czesć wyborów całego zespołu kobiecego apteki, który wykonał uciążliwe prace: segregowanie, zmagazyrowanie i remanent przereżonych lekarstw przyspieszyło o kilka dni otwarcie tej placówki. (sa)

Kurs przewodników

Zarząd Oddziału PTTK w Gdańsku organizuje kurs przewodników po trójmieście. Od kandydatów wymagane jest minimum średnie wykształcenie. Kandydaci na kurs winni zgłaszać się do Zarządu Oddziału Gdańsk, ul. Długa 45 pokój nr 2 w godzinach 15-17 z wyjątkiem sobót, wraz z podaniem, życzyrsem i skierowaniem rady zakładowej. Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 7 grudnia br. Termin ten dotyczy również tych kandydatów, którzy już złożyli podania.

Zatruci gazem

Zamieszkał przy ul. Świętojankińskiej 83 Kazimierz i Janina Kędziersey oraz przybyli do nich w gościnę mieszkańiec Sopotu Leon Nadolski, będąc w stanie nietrzeźwym w dn. 28 ub. m. zatruli się śmiertelnym gazem świec tynim, pozostawiając otwarte kurki gazowe.

Lekarze rozmawiają z pacjentami

Poliklinika Dziecięca w Gdyni przy ul. 10 Lutego 39 organizuje szereg pogadanek z matkami. Pierwszą pogadankę pt. „Co należy wiedzieć o szczepieniach“ — przeprowadzi 2 bm. o godz. 10 w gmachu Polikliniki dr Zbigniew Kąkrowski, ordynator oddziału dziecięcego Szpitala Miejskiego w Gdyni.

Kandydat gdańskich rzemieślników



— Przed kandydatami do rad narodowych stanęli teraz po wyborach szeregi poważnych zakładników do rozważania — mówi kandydat do Woj. R. N. rzemieślnik, właściciel warsztatu ślusarsko-mechanicznego przy ul. Kartuskiej w Gdańsku ob. WŁADYSŁAW TUJKO. — Specjalną uwagę trzeba będzie zwrócić na szkolenie nowych kadr w rzemiośle, no i na upowszechnienie postępu technicznego w warsztatach rzemieślniczych. Ob. Tuiko znany jest okolicznym mieszkańcom jako solidny rzemieślnik, mający również i poważne osiągnięcia racjonalizatorskie. M. in. Władysław Tuiko wraz z ob. Pestem opracowali projekt ziemnej doniczarki do warzyw. Za projekt ten zaprezentowany na letniej wystawie przemysłu drobnego i rzemioła w Sopocie, otrzymał Tuiko i nagrodę Związku Izb Rzemieślniczych. Za ofiarę prace zawodowa i społeczna Tuiko otrzymał liczne dyplomy, m. in. z Izby Rzemieślniczej w Gdańsku i spółdzielni pomocniczej „Metalurgia“, której jest członkiem. Niewielu rzemieślników dzielnicy Siedlce wie o tym, że ma w swoim warsztacie osobne kraty do budynku IV Oddziału Miejskiego Narod. Banku Polskiego oraz wielkie żyrandole metalowe dla siedziby Polskich Zakładów Żywnościowych przy Długim Targu. Na zdjęciu ob. Tuiko przy kuźni w swoim warsztacie. Fot. Ferster

Dzisiaj wiec w Nowym Porcie

Komitet Dzielnicowy FN w Nowym Porcie zaprasza mieszkańców tej dzielnicy na wiec przedwyborczy, który odbędzie się dzisiaj 1 bm. o godz. 18 w Morskim Domu Kultury. Na wiecu będą przemawiać kandydaci do rad narodowych i aktywiści Woj. Komitetu Frontu Narodowego.

Gdańskie kiedy

WIELKI — Gdańsk — „Pan Twardowski“ — g. 19—22,30
Dramatyczny — Gdynia — „Mazepa“ — g. 19—22,30
Kameralny — Sopot — „Takie czasy“ — g. 19—21,30

KINA

W inf. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku
GDANSK — „Leningrad“ — „W ste pach Ukrainy“ — od 1. 12 — g. 16, 18, 20
WRZESZCZ — „Bajka“ — „Wielki bal“ — od 1. 12 — g. 16, 18, 20
ZMP-owice — „Małżeństwo Kreczyńskiego“ I s — od 1. 12 — g. 16, 18, 20
NOWY PORT — „I-szy Maja“ — „Babla“ — od 1. 14 — g. 17, 19
OLIWA — „Delfin“ — „Skanderbeg“ — od 1. 14 — g. 16, 18, 20
SOPOT — „Bałtyk“ — „Pościąg“ — od 1. 7 — g. 15,30, 17,30, 19,30
„Uczta Baltazara“ — od 1. 14 — g. 16, 18, 20
GDYNIA — „Atlantid“ — „Hamlet“ — od 1. 16 — g. 15,30, 18,30
„Goplana“ — „Hamlet“ — od 1. 16 — g. 16, 18
„Warszawa“ — „Wakacje p. Hulot“ — od 1. 7 — g. 16, 18, 20
CHYLONIA — „Promień“ — „Córka pułku“ — od 1. 16 — g. 17, 19
GRABÓWEK — „Fala“ — „Uczta Baltazara“ — od 1. 14 — g. 18, 20
ORŁOWO — „Neptun“ — „Jedenastka z sześciu“ — od 1. 7 — g. 17, 19
WEJHEROWO — „Świt“ — „Krośno balu“ — od 1. 16, 18
LEBORK — „Fre gata“ — „Drenitarz na tratwie“ — od 1. 12 PRUSZCZ — „Krukus“ — „Pod gwiazdą frygijską“ — od 1. 14
PUCK — „Mewa“ — „Stuza dwóch pań“ — od 1. 12
JASTARNA — „Hel“ — „Dzielnica cudów“ — od 1. 18
LEBA — „Rybak“ — „Promienie śmierci“ — od 1. 14

NASZA OCENA SKROMNA UCZTA

„Uczta Baltazara“ — film produkcji polskiej według powieści Tadeusza Brezy. Scenariusz: Tadeusz Breza i Jerzy Zarzycki. Zdjęcia: Bogusław Lambach i Sergiusz Sprudin. Muzyka: Tadeusz Sygietyński. Produkcja: Wytwórnia Filmów Fabularnych — 1954 r.

Przyzwyczajeniśmy się już oczekiwać od twórców filmów, realizowanych na podstawie dobrych, wartościowych powieści, że dzieła ich są o „całe niebo“ lepsze od filmów, opartych na oryginalnych, jakże nieporadnych i banalnych często scenariuszach. Zrealizowany według książki B. Hamery film pt. „Pierwsze dni“ był jaskółką, która pozwoliła zwrócić uwagę naszej kinematografii na niewykorzystane możliwości scenariuszowe, jakie kryją się w klasycznych i współczesnych powieściach. Następną pozycję filmową, takie jak: „Piątka z ulicy Barskiej“, „Celuloza“ i „Pod gwiazdą frygijską“ szybko zdobyły sobie zasłużone uznanie u publiczności, wypełniając do ostatniego niemal miejsca sale kinowe.

Z tym większym zainteresowaniem oczekiwaliśmy na nowy film pt. „Uczta Baltazara“, zrealizowany przez reżysera Jerzego Zarzyckiego, według oznaczonej Państwową Nagrodą Literacką książki Tadeusza Brezy.

Wrażenia, jakie wywołuje w kinie po obejrzeniu tego filmu, są bardzo nierówne. Film tylko częściowo spełnia pokładane w nim nadzieje.

Czy problem, jaki postawił autor w swej książce, jest do dzisiaj aktualny. Bez wątpienia tak, choć stracił już niewątpliwie na swej ostrości. O co chodzi? O człowie-

aby odnaleźć i wywieść z kraju słynny obraz Veronesa, którego sprzedaż za granicę gwarantowała by mu dostatnie życie w Paryżu. Andrzej Uriaszewicz podobnie, jak wielu jego przyjaciół, ze środowiska przedwojennej inteligencji stał w owym czasie na pozycjach „apolityczności“ i bierności w stosunku do nowej Polski. Wszystko co nowe, z czym się stykał na każdym kroku było dla niego niezrozumiałe.

Ten sam Andrzej Uriaszewicz stopniowo zdobywa doświadczenie i przechodzi na naszą stronę barykady. Taka historia jest możliwa i w pełni przez autora uprawdopodobniona.

Nasze życie, głęboki sens jego przemian i dynamika rozwoju były i są w stanie porwać i przyciągnąć do nas wielu z tych, którzy przed dziesięcioma laty szepotali przy kawiarzaniach stółkach, że kto wie jeszcze, jak będzie, i którzy zajmowali postawę wycekująca.

Duży wpływ na powzięcie przez Uriaszewicza decyzji pozostania w kraju miała również miłość. Bohater zakochał się w młodej tanerce, stawiającej swoje pierwsze kroki w balce. I to jest również prawdopodobne.

Wahania bohatera, jego wewnętrzna rozterka w książce przedstawione zostały dość sugesty-

wnie. Czytając powieść jesteśmy skłonni uwierzyć, że tak było naprawdę, że tak naj najmniej mogło być. Inaczej jest, niestety, w filmie. Na skutek kondensacji materiału powieściowego i niedostatecznej przeprowadzonej selekcji nastąpiło zawężenie tematyczne. Realizatorzy świadomie zrezygnowali z pewnych wątków i postaci i to nawet tych (np. Klimontówna), których wpływ na przemianę bohatera był niewątpliwie znaczny.

Z drugiej strony scenarzyści, obawiając się, aby film nie stracił z atrakcyjności książki, wybrali z niej wszystkie niemal sensacyjne scenki, nie troszcząc się o to, czy mają one jakikolwiek wpływ na postępowanie bohatera. W rezultacie zamiast zwartego dramatycznie filmu obserwujemy na ekranach zdjęcia (mniej lub bardziej udane) z albumu, który ilustruje poszczególne rozdziały powieści.

Ta ilustracyjność zaciążyła niewątpliwie nad całym filmem i przyczyniła wzrost ideowy jego bohatera. Od początku do ostatniej sceny Uriaszewicz nie się nie zmienia, niczego nie uczy. Pozostaje takim, jak był. A jaki był? Nijaki bezbarwny, dwuwymiarowy bez żadnego wyraźnego oblicza. Jest to tym dziwniejsze, że przedchodził on i uczestniczył w wielu wielkich i zupełnie mauluczkich sprawach. W krótkim czasie plastuje stanowisko nau-

czytela w Jeżowej Woli, jest współnikiem Hazy, ociera się o działalność bandy ks. Sposa, bierze udział w odbudowie portu w Olszynie i inkaż żąda z tych spraw nie interesuje go nie przyjaciel Uriaszewicz przechodzi obok tych spraw, jak zwykły przechodzielec.

I dlatego właśnie nie możemy uwierzyć w tę nagłą przemianę. Przecież człowiek — to nie pomidor, który może dojrzeć w ciągu jednego słonecznego dnia.

Co więcej, widza, czytelnika książkę, rażą liczne niekonsekwencje i uproszczenia (np. sprawa Lubartów). Natomiast widzi, który książkę nie czytał, wychodzi z kina niezupełnie zorientowany w sprawach, które ogląda na ekranie. Jest na to tylko jedna rada. Trzeba przeczytać książkę. Tak więc film ten całkowicie bez zamiaru jego twórców zajmując się również propagandą czytelniczą.

Są w „Uczcie Baltazara“ sceny dobrze, interesująco wystrudowane i wyreżyserowane. Należy do nich scena spotkania Hazy z baronem Dubieńskim i krótka scenka z handlarzami walutą w kawiarzani. Te dobre sceny nie są jednak w filmie logicznie umotywowane i potrzebne. Świadczą najwyżej o niewykorzystanych w pełni możliwościach reżysera.

W filmie zawiedli wykonawcy głównych ról. Jerzy Pietraszkiewicz nie bardzo jakości wierzyl w przemianę swego bohatera. Dłate-

go właśnie nie potrafił nawet w najmniejszym stopniu przyczynić się do uprawdopodobnienia jego losów. Niezbyt przekonujący również obraz ex-primabaleriny przedstawiła Nina Andrzej. Olga Sawicka była przynajmniej interesująca w partiach baletowych.

Dużo pełniej narysowane zostały postaci drugoplanowe. Wśród wykonawców na pierwsze miejsce wysuwa się Kazimierz Wieber, który stworzył przekonującą sylwetkę bandyty z wielkopolskim gestem. Do bardziej żywych postaci należy również jowialny kapitan Birkut (gra go powściągliwie Michał Leśniak).

Zdjęcia, zwłaszcza morskie, mimo niepotrzebnej, rozwlekłej sceny wencji sztormu stanowią nowatorską, udaną próbę pokazania żywiołu morza. Zwracają na siebie uwagę, naprawdę ludzkie (nieczęste w naszych filmach) dialogi i dobra muzyka T. Sygietyńskiego.

Te plusy nie są jednak w stanie nadrobić złego rozwiązania dramaturgii „Uczty Baltazara“. Dlatego właśnie dałem tytuł recenzji z tego filmu „Skromna uczta“. Nie zaspakają on bowiem mi moich swych niewątpliwych waleńców, naszych, podrażnionych innymi, lepszymi filmami (również polskiej produkcji) apetytów.

Zbigniew Zapert

S'MIAŁO i szczerze

Ostatni dzwonek

Nadeszła już zima, a Zarząd Barów Mlecznych nie robi, aby przystosować lokal baru w Sopocie do tej pory roku. Jest to lokal o olbrzymiej kubaturze, olbrzymich oknach i niemałych

ziemnem czy deszczem, jest stale zamieszczony, a z peronu widocznie ktoś „podbiera” żużel, gdyż powtorzyły się niebezpieczne dla przechodniów doly. Na przystanku Gdynia-Rzeźnia należy więc jak najrybniej zrobić „zi mowe przadzki”.

JAKI TO CIEMNY TUNEL!

W maju br. mieszkańcy Chylonii otrzymali nowy tunel dla pieszych pod torami kolejowymi (ul. Mikołaja). Wkrótce jednak nieznani sprawcy zdemolowali oświetlenie, a od tego czasu do dziś dnia tunel połączony jest w zupełności ciemnością — zwraca uwagę ob. Ziemiak. — Trzeba ten tunel stanowczo oświetlić, a przy okazji... gruntownie go uprzętnić, bo ja ktoś dotąd nikt o tym nie pomyślał.

TO SIĘ NIE POWTÓRZY

Dyrekcja MHD Art. Przem.-Różn. w Gdyni uszła za niesłuszne stanowisko kierownika sklepu nr 35, który za rezerważ wózek dla klientów (list pt. „Protekcjonalny wózek”) i zwróciła personelowi uwagę aby podobne wypadki w przyszłości nie powtórzyły się. Niezależnie od tego dyrekcja MHD zamotowała sobie adreś ob. Witta i zawiadomi go niezwłocznie o otrzymaniu nowego transportu wózków.

ZALE SPOROWCÓW

Od pewnego czasu bardzo trudno jest nabyć w kioskach „Ruchu” w Wrzeszczu lub Gdańsku „Przeгляд Sportowy” i „Sport” — pisze ob. Alfred Mickiewicz. — Zmartwieni tym brakiem miłośnicy sportu proszą PPK „Ruch” o poinformowanie ich, gdzie, kiedy i o której godzinie mogą zdobyć upragnione pisma.

NIEUZASADNIONY POSTÓJ

Zbyt opóźniła sobie zadanie konduktorka nr 2725, zatrzymując w dniu

25 listopada natłoczony trolleybus Gdynia — Chylonia wyłącznie w tym celu, aby zainkasować od pasażerów należność za bilet. Mimo prób pasażerów konduktorka nie zgodziła się na inkasowanie należności w czasie jazdy i przetrzymała wóz przeszło 10 minut. Marynarz Antoni Zembruński, który miał przepustkę służbową z ograniczonym czasem powrotu, słusznie uważa, że była to ze strony konduktorki niezusadniona samowola i prosi dyrektora WPK GG o wyłączenie konduktorki z służby w stosunku do winnej.

DZWIĘKOWY — ALE NIEMY

W dniu 24 listopada w czasie wyświetlania w kinie „Stoczniovec” w Elblągu filmu pt. „Pod gwiazdą frygijską” nie było w ogóle słychać dialogów. Protest publiczności, wyrażony wprawdzie w sposób mało kulturalny (gwizdanie i tupanie), okazał się jednak skutecznym i dokończony film był już dźwiękowy. Oznacza to jednak, że aparatura jest w porządku, a przyczyną było tylko niedbalstwo obsługi — pisze ob. B. L. i dodaje przy okazji pytanie: — Dlaczego seanse w kinie „Stoczniovec” stale rozpoczynają się z dużym opóźnieniem?

Odpowiedzi redakcji

„Czytelniśa z Elbląga” — Wiersz bardzo szlachetny w treści, lecz za słaby w formie, do druku nie nadaje się.

M. Kardasiński Kwidzyn. — Dyrekcyja PPK „Ruch” w Gdańsku pouczy odpowiednio sprzedawczynie z kiosku i opisane przez Was incydenty nie powtórzą się więcej.

B. Bauza, Orunia. — MZBM otrzymał maneszty skorzane, które zainstałuje do Waszej studni, co zagwarantuje dłuższy czas używalności. Dotychczas MZBM dysponował tylko maneszami gumowymi.

„Wdowa” Rumia. — Na ucząc się młodzież (do 24 roku życia) przysługuje Wam zasiłek rodzinny, jeżeli po bieracie rentę. Warunkiem otrzymania zasiłku jest uczęszczanie do szkoły, uprawniającej do pobierania zasiłku. W celu stwierdzenia tych uprawnień należy przedłożyć zaświadczenie szkolne zakładowi, z którego pobieracie rentę.

Józef Jastrzębski, Gdańsk. — Projekt Wasz nie wydale nam się szczerzaliwy, gdyż pozbawił koleje możliwości należytej kontroli biletów, otwierając tym samym pole do nadużyć ze strony pasażerów. Poza tym znacząco, do ic gitymacji trzeba byłoby kupować tak, jak bilet miesięczny.

L. Wiczeorek, Wrzeszcz. — Administracja Waszych bloków podała nam, że czynsze są już pobierane, a zaległości rozłożono na raty.

POD ŚWIATŁO

Homo emhadensis

Rasy prahadzijskie nazwane zostały wprawdzie od miejsc, w których znaleziono szczątki prahadzijskiego człowieka, mówią one jednak równocześnie o jakiejś epoce pochodzącej „Homo aurignacensis, homo neandertalensis i inne — to rasy z epoki lodowej, Homo sapiens — to człowiek współczesny.

Ale przyznajcie sami, czy takie określenie, jak człowiek współczesny, powie cokolwiek uczonemu za lat tysiące? Wiemy przecież, że trud i wysiłków kosztowało naszych archeologów i antropologów odzwierciedlenie przybliżonego choćby wyglądu naszych dalekich przodków.

Dla ułatwienia więc przyszłym pokoleniom badań naukowych i wzbogacenia ich wiedzy historycznej — narysujmy dokładny obraz

owego „człowieka współczesnego”, obraz człowieka epoki MHD czyli homo emhadensis. W odróżnieniu od ubiegłych epok prymityw, szczerzimy się dziś aż dwoma jego typami. Typ nr 1 nosi: czapkę sportową z samodzielną marynarkę z welwetu brązowego, spodnie popielate i brązowe buty na czarnej gumie.

Typ nr 2 nosi natomiast: czarne buty na białej gumie, skarpetki zielone „steelonowe”, garnitur „tenis”, jesionkę w jodełkę, szalik w welwetu i czarny beret. Koniecznie czarny i obowiązkowo z ogonkiem.

Bo ogonek — to symbol czegoś nowego; zjawia się nowe przeciwdeszczowe peleryny — przed sklepem ogonek, nadejście transportu naszych ulubionych papierosów — przed kioskiem ogonek; ukazuje się nowy włoski film — przed kinem ogonek. Ludzie więc przyzwyczaili się do ogonków, znoszą je chętnie i nawet noszą chętnie.

Dla dobra potomnych zapamiętajcie przeto znormalizowany wygląd człowieka współczesnego (homo emhadensis). Słuchajcie bowiem chodzą, że oto MHD radykalnie zmienił jego wygląd: homo emhadensis 1955 roku będzie nosił: skarpetki w pepitkę, szalik zielony, garnitur w jodełkę i jesionkę z welwetu. Tylko ogonki pozostaną nadal, a nawet urosną. Nie, nie przy beretach — urosną ogonki ciekawskich przed biurami planistów i projektantów odziewczych modeli. Każdy przecież chce obejrzeć sprawcę swego zmienionego od lat wyglądu. Czy oni też noszą berety z ogonkiem?

Kawalerskim słowem się kłnę: nie noszą. Ani beretów, ani czapek, ani kapeluszy. Po prostu nie potrzebują — nie mają na czym zbić.

Rzemieślnicy województwa gdańskiego obradowali

nad swymi najbliższymi zadaniami

W dniu wczorajszym obradowała w Domu Rzemiosła w Gdańsku wojewódzka rada aktywu rzemiosła. W naradzie wzięli udział delegaci rzemiosła indywidualnego z woj. gdańskie go. Na naradę przybyli m. in. zastępca przewodniczącego Prezydium Woj. RN Makowski, sekretarz WK Stronnictwa Demokratycznego poseł na Sejm PRL S. Gabryl oraz zastępca przew. WPKG Gronostajski.

Referat o roli rzemiosła indywidualnego w świetle uchwał II Zjazdu PZPR i uchwały Rady Ministrów w sprawie rozwoju usług wygłosił dyrektor Izby Rzemieślniczej w Gdańsku ob. Januszewski. W dyskusji nad referatem zabierali licznie głos rzemieślnicy z całego województwa.

Na zakończenie obrad wręczoneo przodującym rzemieślnikom — racjonalizatorom wyróżnienia oraz odczytano apel Cechu Rzemiosła Różnych w Wejherowie, w którym rzemieślnicy wejherowscy wzywają rzemiosło indywidualne całego kraju do podejmowania zobowiązań, mających na celu realizację wytycznych II Zjazdu i uchwały sierpniowej Rady Ministrów.

„Nowalijki” cukiernicze i garmazeryjne

Wzorem lat ubiegłych w okresie przedświątecznym nasz przemysł gastronomiczny zorganizował szereg pokazów swej produkcji w trójmieście jak np. pokaz pieczywa cukierniczego i ciast czy też pokaz garmazeryjny.

Jednak charakter tych pokazów jest nieco inny od podobnych „kiermaszów” urządzanych uprzednio. Np. pokaz pieczywa cukierniczego i ciast, który odbył się w okresie przedświątecznym, będzie miał na celu zobowiązanie konsumentów w doborze i gatunku ciast, jakie przagnęliby zakupić oni na święta.

Potrawy garmazeryjne będą popularyzowały gotowe dania rybne dla całych rodzin na okres świąteczny. Np. szczupak faszerowany pojawił się na pokazie w całości, obliczony na kilka osób, nie zaś w dzwonkach, jak to było dotychczas.

Należy przypuszczać, że konsumenci przyjmą żywcem nową odmianę i zmiany, jakie nasz przemysł gastronomiczny i piekarniczy wprowadził do sprzedaży przedświątecznej, aby ją bardziej uatrakcyjnić i przystosować do potrzeb konsumentów.

Gdy mowa o „nowalijkach” w

Gdańsk otrzyma gospodę kaszubską

Jak to przyjemnie móc narzecz dowieść naszym czytelnikom, że GZG jednak wzięły sobie do serca wolania o przyjęcie, estetyczne lokale, urzędzone w stylu starogdańskim czy regionalnym, kaszubskim. Bo oto

w obecnej chwili w pełnym toku są już przygotowania do urządzenia kaszubskiej gospody przy ulicy Kartuskiej, a także postanowione jest, że najdalej w końcu III kwartału 1955 r. Główne Miasto otrzyma przy ulicy Szerokiej kawiarnię i restaurację w stylu gdańskim.

Na razie znamy jednak bliższe szczegóły dotyczące tylko gospody kaszubskiej. Gdyby nie zawód, sprawiony przez DBOR, który nie dotrzymał terminu oddania pomieszczeń w bloku 5.1 przy ul. Kartuskiej, gospoda byłaby już teraz urządzona, a tak musimy czekać do przyszłego roku. Ale przynajmniej już wiemy, jak będzie ona wyglądała.

W gospodzie kaszubskiej będzie 10 sześciociosobowych malowanych stołów, wokół których siedzieć się będzie na ławkach i zydlach. (Meble te wykonuje Spół. PL i A w Kartuzach). Stoły przykryte będą ręcznikami, barwnie wyhaftowanymi przez kaszubskie hafciarki z Zukowa, a na nich znajdują się neclowskie wazonny i popielniczki.

Nowy numer „Zeszytów teoretyczno - politycznych”

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się nowy numer „Zeszytów teoretyczno - politycznych” (6) listopad 1954 r. z przekładami najnowszych artykułów z dziedziny filozofii, ekonomii, historii, budownictwa partyjnego, zagadnień międzynarodowych, opublikowanych w teoretycznym czasopiśmie ZSR krajowej demokracji ludowej oraz w postępowych czasopiśmie krajów kapitalistycznych W NUMERZE TYM ZNAJDUJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCE ARTYKUŁY:

A. PUSANOW — W walce o wydania rozwój rolnictwa.
P. PONOMARENKO — W walce o realizację ogólnonarodowego zadania w zakresie zwiększenia produkcji zboża.

Uchwała KC KPZR o błędach w prowadzeniu propagandy naukowej - ateistycznej wśród ludności.

I. WEKUA — Ekonomiczne prawa socjalizmu i polityka gospodarcza państwa radzieckiego.

Uchwała Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących o sytuacji w gospodarce narodowej i zadaniach w dziedzinie polityki gospodarczej.

A. CZISTAKOW — Rozwój współpracy gospodarczej krajów obozu socjalistycznego.

F. OELSSNER — O działaniu obiektywnych praw ekonomicznych w ekonomice Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

MAO TSE-TUNG — Przełomowa szablony schematów w partii.

Na fali 202.16 m. ŚRODA — 1. 12. 1954 R.

5.48 — Gimnastyka, 5.58 — Sygnał czasu, 6.00 — DZIENNIK, 6.15 — Muzyka rozr. 6.30 — Kom. PIHM, 6.31 — Muzyka, 6.33 — Kalendarz, 6.40 — Aud. dla wychow. przedszkol., 6.45 — W rytmie tanecznym, 7.00 — DZIENNIK, 7.15 — Muzyka, 7.38 — Stan pogody, 7.40 — Wład, 7.45 — Polskie me lodie, 8.00 — Koncert, 8.10 — Serwis CZRM dla rybaków, 8.15 — Q. d. koncertu, 8.20 — Komunikaty, 12.04 — Wład, 12.10 — Muzyka, 12.45 — Aud. dla wsi, 13.00 — Kom. PIHM, 13.10 — Aud. literackie, 13.30 — Aud. szkolna, 14.09 — Kom. o stanie wód, 14.10 — Aud. szkolna, 14.30 — Utwory skrzypcowe, 14.50 — Radziecka muzyka ludowa, 15.20 — Koncert, 15.30 — Aud. aktualna, 15.00 — Muzyka symf. 16.30 — Reportaż z Fabryki Ogniw i Baterii, 16.40 — „Z piosenka po świecie”, 17.40 — Opowiadanie Cz. Czernawskiego „Oskarżam”, 18.00 — Radiowy Przegląd Morski, 18.15 — Wład, 18.20 — Arcydzieła muzyki fortepianowej”, 19.45 — Koncert estradowy, 20.40 — Reportaż literacki, 21.00 — Muzyka tan. 21.30 — DZIENNIK, 21.45 — Wład, sportowe 21.50 — Dziennik rybacki, 22.00 — Muzyka, 23.35 — OST. WIADOMOŚCI.



drzwiach, toteż nie łatwo go ogrzać. Tym bardziej, że brak jest przedsiionka i podwójnych drzwi, a pojedyncze drzwi nie dymkają się — przeważnie z powodu nie uprzątniętego śniegu.

W okresie ostrej zimy stolownicy baru czują się tam jak w stodole, wiatr hula, mroz szczyplie, a jedzenie stygnie momentalnie. Półki czas, proszę w imieniu klientów baru mlecznego w Sopocie o przystąpienie do odpowiednich prac, gdyż w przeciwnym razie lepiej bar zamknąć i nie dręczyć tak gości.

„Staly gość” Sopot

W innych listach

CALE „GIEWONTY”

...nadeszła nam Radomska Wytwórnia Papierosów w Radomiu tytułem bonifikaty dla ob. Kiełkiewicza za częściowo uszkodzone papierosy („Nowa udrka palaczy”). Uszkodzone to mogło nastąpić na skutek zmiany zużytej taśmy stalowej bezkońcowej, służącej do suszenia papierosów w mleszu ich skielecia. Winnych tego niedopatrzona ukarano potrącając z premii za listopad zgodnie z tabelą potrąceń, obowiązujących w R. W. P. Należy więc spodziewać się, że w przyszłości tego rodzaju usterki się nie powtórzą i że palacze będą nadal zadowoleni z papierosów radomskiej wytwórni.

CZĘŚCIOWO W GRUDNIU

W odpowiedzi na notatkę pt. „Warto naprawić” Prezydium MRN w Gdańsku wyjaśnia, że chodnik na ulicy Zwiazkowej w Oruni będzie częściowo naprawiony w grudniu bm. Całość remontu przewidziana jest na I kwartał 1955 r.

NIEPORZĄDNY PRZYSTANEK

— Czy ktoś jest odpowiedzialny za porządek na przystanku Gdynia-Rzeźnia na odłuku drogowym Gdynia-Oksywie-Chylonia? — pyta ob. Czesław St. — Pomieszczenie, mające służyć pasażerom jako ochrona przed

„Proces przeciwko miastu”



to film produkcji włoskiej, który był wyświetlany w kinie „Gopla” w Gdyni na sobotnim i niedzielnym wieczornym seansie. Scenariusz Ettore Giennini, Franco Rossi. Reżyseria Luigi Zampa. Na zdjęciu: Franco Interlerghi (oskarżony Luigi Espo-sito) oraz Irene Galter (Muziata — jego żona).

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny wolny kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Gdańsk pod „13869”.

SPRZEDAM domek z ogrodem nadający się na drobny przemysł. Gdynia, Chylonska 202 Wawrzynowski Antoni, 4468-P.

KUPNO

KUPIE maszynę dzwielarską i aparat radiowy. Przybył, Gdynia, Mariacka 2.4 — Kamlenna Góra, 4470-P.

ZAMIENIĘ silnik 2.2 Kw, 220/380 V, 1440 obr. na odpowiedni lecz 940 obr. (wzgl. kupię). Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Gdańsk, pod „13846”.

KUPIE akordeon 80 — 120 basów, Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Gdańsk, pod „13843”.

SPRZEDAŻ

LEZANKĘ pluszową wykonaną na zamówienie, piec kafiowy sprzedam. 4456-P.

POMPY, zbiorniki, automaty ciśnieniowe sprzedam. — Warszawa, Mińska 11 warsztat — Turlej, 2206-K.

SPRZEDAM dobre stare skrzypce, maszynę do szycia gabietową, rower meksykański, motor elektryczny 1.5 KM, bojler elektryczny, duży. Wiadomości: Wrzeszcz — Kartowicza 6, 13847-G.

SPRZEDAM nowy piec stalowy Herfeld Victoriua, telefonować 344-90, wewn. 8 międzygodz. 7-15.

SPRZEDAM pianino krzyżowe, Gdańsk — Siedlice, Zakoplańska 8 E — 2, 13856-G.

SPRZEDAM radio „Pionier”, Sopot, Mickiewicza 30, Bałgiński — po godz. 17.

SPRZEDAM maszynę do szycia damską, pierścieniową — w dobrym stanie. Sopot, Bieruta 27/4, 13858-G.

SPRZEDAM maszynę do szycia oraz maszynę do pisania, Sopot, ul. Bema 4.

PEKINCYKI młode — sprzedam, Gdynia, I Armii W. P. 16a — 1, 4468-P.

SAMOTNY pracujący student WSI poszukuje pokoju sublokatorskiego w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Gdańsk pod „13869”.

PRACA

POTRZEBNY czeł, fryzjerski, męski i od zaraz. Bart Kowalik Zygryfy, Gdynia — Cieluże, ul. Wincentego Rodziny 76, 4473-P.

DO rozdania lekarza wet. na prowincji — potrzebna uczciwa gospośka, Oferty — Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Gdańsk, pod „Gospośka”, 4464-PG.

POTRZEBNA pomoc domowa w Wrzeszczu, Zambuzia 33 m. 2 13853-G.

POMOC domowa dohodząca, przy potrzebna, — Oliwa, Krzywoustego 15, Wojnarska, tel. 526-26, 13848-G.

ZGUBY

PIOTROWSKI Jan, Gdańsk, Przyokopowej 4/3 zgubił indeks AMG Nr 2443, 13831-G.

JAMKA Edward, Gdańsk — Skotnicka 4 m. 23 zgubił przepustkę Zakładów Miejskich, 13854-G.

NA terenie Oliwy zginił pies czarny, wilczur, z obrozą na szyi. Uczelwogę znalazłże proszę odwrócić na wynagrodzeniem. Oliwa — Krzywoustego 5, 4472-P.

SAMOCOHODY GAZ — AA remonty kapitalne

szybko przeprowadza drogą wymiany SPÓŁDZIELNIA PRACY MECHANIKÓW Włocławek, ul. Dubois 37, telef. 17-31. 2309-K

STOCZNIOWCY, MARYNARZE, RYBACY!

Pracując wydajnie — budujecie potęgę gospodarstwa Polski na morzu

OSZCZĘDZAJĄC systematycznie w PKO

podnosić dobrobyt swych rodzin.